NUMER POŚWIĘCONY

# SZKOŁOM PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO (SPP)

Świat Młodych



NUMER NINIEJSZY POŚWIĘCONY JEST SZKOŁOM PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO, PRZYGOTOWUJĄCYM NOWE KADRY PRZYSZŁYCH HUTNIKÓW, GÓRNIKÓW I WŁÓKNIARZY DLA NASZEGO PRZEMYSŁU. JEŚLI SIĘ ZASTANOWIĆ, ŻE SZKOŁY TE (UTWORZONE Z INICJATYWY MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU H. MINCA) ZOSTAŁY ZAŁOŻONE W CIĄGU PÓŁ ROKU I OD TRZECH MIESIĘCY KSZTAŁCĄ BEZPŁATNIE WIELOTYSIĘCZNE RZESZE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ — TO STANIE SIĘ DLA KAŻDEGO JASNYM, ŻE PLAN TEN MÓGŁ ZOSTAĆ ZREALIZOWANY Z TAKIM ROZMACHEM TYLKO; JEDYNIE W WARUNKACH NOWEJ POLSKI — POLSKI LUDOWEJ, DBAJĄCEJ O MŁODZIEŻ I WIDZĄCEJ W MŁODZIEŻY NIE KANDYDATÓW NA BEZROBOTNYCH, ALE TWÓRCÓW NOWEGO ŻYCIA I SZCZĘŚLIWEJ PRZYSZŁOŚCI SWOJEJ I SWEGO NARODU.

ROK II

11 PAŹDZIERNIKA 47 R

NUMER 33

CENA 20 ZŁ

Świat Młodych

# OBIEKTYWEM PO ŚWIECIE

## Akt oskarżenia

Znacie zapewne żartobliwą powiastkę o chłopaku wiejskim, który zawsze postępował według słusznych wskazówek, tylko zawsze nie w porę. Dostał pisklę — schował je do czapki i oczywiście pisklę po drodze do domu zdechło. Wówczas matka wytłumaczyła mu łagodnie, że powinien był pisklę owinąć w siano i w ten sposób przynieść do domu. Nazajutrz nasz bohater otrzymał w podarunku igłę, więc — ściśle stosując się do maminych wskazówek — ukrył ją w stogu siana itd. itd.

Historyjka ta mimowoli przychodzi na myśl podczas lektury sprawozdań gazetowych z sesji Zgromadzenia Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegat Anglii p. Hector Mc Neill usiłował uchylić się od wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy rząd brytyjski ma zamiar poprzeć propozycję powszechnego rozbrojenia (skądinąd wiadomo, że zwierzchnik Mac Neilla — min. Bevin odnosi się do sprawy rozbrojenia niechętnie). Aby jednak zatrzeć wrażenie (słusznie!), że Anglia postępuje — delikatnie mówiąc — niezupełnie zgodnie z interesami pokoju — Mac Neill długo i szeroko rozprawiał o gołębim sercu swego brytyjskiego lwa.

Dowodem, który miał przekonać słuchaczy o prawdziwości jego słów, był przytoczony przez Mac Neilla fakt, że przed wojną, w latach 1937—1939, Anglia była faktycznie rozbrojona.

Rozbrojenie w obliczu agresji hitlerowskiej, grożącej zagładą całemu światu, przeciwstawianie się rozbrojeniu po zwycięstwie nad faszyzmem, gdy ludzkość pragnie trwałego pokoju — czy to wszystko nie przypomina do złudzenia postępowania bohatera wspomnianej na wstępie powiastki? Jeśli jest jakaś różnica, to chyba tylko ta, że chłopiec działał nieświadomie, w najlepszej wierze — jeżeli zaś idzie o wystąpienie delegata brytyjskiego, to ten moment raczej nie wchodzi w rachubę.

Celem przemówienia Hectora Mac Neilla było bowiem poparcie stanowiska amerykańskiego sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych) George Marshalla, który również radby sprawę rozbrojenia odłożyć w nieskończoność.

Generał Marshall zapoczątkował wielką debatę wstępną na sesji Zgromadzenia Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pozornie przemówienie jego dotyczyło spraw organizacyjnych i porządku dziennego. Faktycznie jednak było ono dalszym ciągiem polityki, którą słusznie nazywa się „dyplomacją dolarową", jako że celem jej jest wykorzystanie trudności państw europejskich dla narzucenia im woli amerykańskich trustów.

Marshall wystąpił z propozycją utworzenia specjalnego „Komitetu 55-ciu") tj. przedstawicieli wszystkich państw należących do ONZ). „Komitet dla spraw pokoju i bezpieczeństwa" (tak bowiem miałaby brzmieć jego nazwa) rozpatrywałby zagadnienia wynikające z sytuacji, któreby zagrażały pokojowi międzynarodowemu.

Pozornie drobny szczegół organizacyjny — nieprawdaż? Faktycznie jednak za tą propozycją kryje się chęć poderwania autorytetu Rady Bezpieczeństwa, na której zgodnie z „Kartą ONZ" ciąży obowiązek czuwania nad pokojem światowym. Rada Bezpieczeństwa nie może stać się narzędziem w rękach imperialistów z Wall-Street — obowiązuje w niej bowiem zasada jednomyślności pięciu wielkich mocarstw (często nazywana nieśmiało „prawem veta"). Przez utworzenie „Komitetu 55-u" i równoczesne ograniczenie zasady jednomyślności (bo i taką propozycję złożył gen. Marshall) — Ameryka chciałaby rozwiązać sobie ręce.

Na istotny sens propozycji Marshalla wskazał w wyczerpującym przemówieniu przewodniczący delegacji radzieckiej — wiceminister Wyszyński.

W przeciwieństwie do przemówienia Marshalla, radziecki mąż stanu nasycił swą mowę ogromnym materiałem faktycznym. Wyszyński energicznie i przekonywująco zdemaskował politykę USA. — Jak akt oskarżenia — za którym stoi siła i prawo — brzmiały słowa Wyszyńskiego skierowane przeciw tym, którzy usiłują wywołać atmosferę napięcia, którzy usiłują znowu pchnąć świat w odmęty rzezi wojennej.

Przemówienie radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych było jeszcze jednym dowodem, że polityka ZSRR idzie po jasnej i prostej linii, zgodnej z interesami narodów świata. Na tle przemówienia Marshalla cecha ta wystąpiła — jaskrawie.

Jesteśmy dopiero w pierwszej fazie obrad Zgromadzenia Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Trudno stawiać horoskopy. Już teraz — po przemówieniu Wyszyńskiego — można jednak przewidzieć, że wszelkie próby naruszenia zasad pokojowej współpracy międzynarodowej — spotkają się z mocną i skuteczną odprawą. (wb)

## PALESTYNA



PŁYWAJĄCE WIĘZIENIE

Szwajcarskie czasopismo „Die Tat" zamieściło wstrząsający reportaż z wędrówki uchodźców żydowskich, którzy opuścili Europę i udali się do Ziemi Obiecanej.

Zdjęcie przedstawia grupę 24 600 uchodźców w momencie przybycia do Hamburga. Uchodźcy odmówili wyjścia na brzeg.

Sobota, 18 lipca

Od 12 godzin znajduję się wraz z 1500 pasażerami „Exodusa 1947" na pokładzie „Empire Rival". Towarzyszą nam dwa pozostałe pływające więzienia „Ocean-Vigour" i „Runnymede-Park", dwa krążowniki, jeden poławiacz min i nieodłączny „Ajax". Główny inżynier, jak cała załoga, Grek, oświadcza mi, że jeszcze dzisiejszej nocy, najpóźniej jutro rano będziemy na Cyprze. Chwała Bogu, że za jakieś 8—10 godzin opuścimy ten statek, na którym nie ma nawet miejsca na rozprostowanie kości. W klatkach, których żelazne drzwiczki są zamknięte, panuje tropikalny upał. Przewożące nas trzy statki, zbudowane są na wzór amerykańskich „Liberty-ships", ale pochodzą z doków angielskich. Wloką się jak żółwie, 10—11 węzłów — to ich największa szybkość.

Po siedmiodniowej podróży na „Exodusie" i po walce byliśmy straszliwie pomęczeni. Nie wzięliśmy ze sobą ani zapasowej bielizny, ani przyborów toaletowych, ani żywności, w przekonaniu, że za kilka godzin znajdziemy się na Cyprze. Anglicy wiedzieli o tym. Mimo to postanowili, że w tych warunkach zostaniemy na statku jeszcze dobrych 10 dni. Oświadczamy towarzyszom podróży, co powiedział nam major. Są przybici tą wiadomością. Oczy ich mają wyraz zranionych zwierząt. Patrzą na nas bez słowa. Potem rzuca ktoś propozycję 24-godzinnego głodowego strajku protestacyjnego. Propozycja zostaje przyjęta. W ciągu 24 godzin nikt z emigrantów nie bierze niczego do ust. Major uważa, że dzieci i ciężarne kobiety winny być wyjęte spod strajku. Ale nikt nie tyka jedzenia. Marynarze odnoszą z powrotem pełne wiadra. Są nieco zakłopotani, jakby byli odpowiedzialni za to, co się dzieje.

## INDONEZJA

Kobieta indonezyjska szuka odpadków pożywienia w rynsztokach miasta Puok. Od trzech dni nic nie jadła.



## FRANCJA



RAMADIER NIE DAŁ CHLEBA FRANCJI

Rozgoryczenie panujące we Francji z powodu nieudolnych rządów Ramadier i jego kliki znalazło ujście w szeregu potężnych manifestacji ludu francuskiego skierowanych przeciwko rządom reakcji. Na zdjęciu: Pole Marsowe w Paryżu zaległy tłumy ludzi, żądające usunięcia rządu Ramadier.



## GRECJA

OTO CO ROBIĄ ANGLICY W GRECJI

Anglicy w Grecji zajmują się szkoleniem wojsk rządowych, by przy ich pomocy zdławić ruch wolnościowy w tym kraju. Na zdjęciu: major G. Keeling ze Szkockiej Brygady Strzelców Konnych i inni oficerowie brytyjscy w otoczeniu greckich oficerów obserwują działania nowego miotacza min, używanego przez wojska faszystowskie do walki z bohaterskimi powstańcami.



## ANGLIA

FASZYŚCI W LONDYNIE CZUJĄ SIĘ CORAZ SWOBODNIEJ

28. IX. we wschodniej dzielnicy Londynu zebrał się wiec faszystowskiej „ligi b. kombatantów". Został jednak rozwiązany przez policję. Wznoszono okrzyki antyrządowe. Po rozwiązaniu wiecu, głównego mówcę i kierownika ligi Hamma zaprowadzono do samochodu policyjnego.

# SPP - MŁODA ARMIA PRZEMYSŁOWA



**WYWIAD SPECJALNY „ŚWIATA MŁODYCH" Z DYREKTOREM DEPARTAMENTU KADR MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU INŻ. J. POMORSKIM**

S. P. P. stało się rewelacją III Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych. 25 000 młodzieży wiejskiej w szkołach S. P. P. to dowód wielkich przemian społecznych, decydujących o dalszym naszym rozwoju, to dowód wielkiej reformy szkolenia i wychowania młodzieży. 10 000 młodzieży widzieliśmy na zlocie szkół S. P. P. Jej postawa, zachowanie się, pieśń robotnicza rozbrzmiewająca na wszystkich niemal ulicach Szczecina, tężyzna, zdrowie, siła, zapał, przykuwały wzrok i zdobywały serca obywateli.

Aby zasięgnąć informacji o istniejących szkołach i podzielić się niemi z czytelnikami, zwróciliśmy się do Dyrektora Departamentu Kadr inż. Pomorskiego Jana, któremu podlega całe szkolnictwo Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

## KTO MA BYĆ GOSPODARZEM KRAJU?

Suwerenność polityczna Państwa, jego rola i znaczenie w świecie zależy od Jego potęgi gospodarczej. Rozwój zaś życia gospodarczego zależy od systemu gospodarki, od ustroju gospodarczego. Zagadnienie poprostu sprowadza się do tego: kto i w czyim interesie posiada i dysponuje warsztatem produkcyjnym kraju, a więc jak jest dzielony cały dochód społeczny i jak jest wykorzystywany. Czy kapitalista, obszarnik, trusty, kartele, międzynarodowy kapitał — w swoim interesie, dla swoich korzyści, czy też przedstawiciele klasy pracującej w interesie i dla dobra wszystkich pracujących, a więc i Narodu. W pierwszym wypadku — to tak jak było dotąd w Polsce. Jedni siali i zbierali, a inni jadali bułki, jedni tkali piękne materie, a inni w nich chodzili, jedni budowali wspaniałe pałace, szkoły, a inni w nich mieszkali i kształcili swoje dzieci. Mniejszość korzystała, większość pracowała.

Dysponować warsztatem produkcyjnym Państwa w interesie mas pracujących:

t. zn. unarodowić wielki przemysł,

t. zn. zużytkować plony pracy dla dobra tych co je tworzyli, zamieniać je na nowe warsztaty pracy, które uwielokrotnią te plony i w jeszcze szybszym tempie podnosić będą dobrobyt mas pracujących,

t. zn. udostępniać im wszystkie zdobycze cywilizacji, udostępniać szkołę i tworzyć im warunki kulturalnego życia.

A więc ogólnie oznacza to: interesy pracujących, postawić na naczelnym miejscu, jako główny cel zbiorowego naszego wysiłku.

## JAK BYŁO PRZED WOJNĄ?

Przed wojną na nieco więcej niż połowie całej ziemi uprawnej w Polsce żyło — 15 milionów chłopów, na pozostałej zaś ziemi, żyło w dobrobycie 87 000 ludzi. 3 miliony gospodarstw i 15 000 gospodarstw. Ilość gospodarstw wiejskich rosła szybko. W okresie 1920—1935 r. powstało 600 000 nowych gospodarstw, z tego blisko 500 000 drogą działów, przeciętnej wielkości 2—3 ha! Oto dlaczego trzeba było natychmiast przeprowadzić w Polsce Ludowej Reformę Rolną.

## SYTUACJA MŁODZIEŻY

Przeludnienie wsi wzrastało z roku na rok, gdy w wiek zdolności do pracy zaczęły wkraczać roczniki już powojenne. Na 700 000 młodzieży co rok kończącej 15 lat i domagającej się „pracy i chleba", prawie 500 000 — to dzieci wsi polskiej. Młodzież rwała się do pracy i chciała znaleźć dla siebie stanowisko w społeczeństwie, tymczasem od 300 000 do 400 000 tej młodzieży zostawało rocznie bez pracy, jako „zbędni". Zubożały chłop wędrował „za chlebem" w obce kraje. Przeciętnie około 100 000 ludzi zmuszonej do pracy dla obcych wędrowało. Ułatwiało to naszemu odwiecznemu wrogowi produkcję armat, czołgów i samolotów, które potem skierowywał przeciw nam.

Czy młodzież ta mogła zdobyć zatrudnienie w kraju? Nie. Przemysł Polski nie potrzebował rąk roboczych. Nie rozwijał się. Ani produkcja, ani stan zatrudnienia przemysłu polskiego, w okresie między dwoma wojnami światowymi, nie przekroczył nigdy poziomu z 1928/29 roku. Ilość zatrudnionych spadła z 850 000 do 550 000 i powoli dopiero w ostatnich latach przed wojną wzrastała, ale nie osią- [illegible] Było kołatanie o pracę do bram fabryk.

## ZRÓBMY PROSTY RACHUNEK

Jeśli cały przemysł polski, jego produkcję i całe rolnictwo polskie oszacować według kryteriów państw zachodnio-europejskich, państw kapitalistycznych, to okaże się, że na roli i z roli powinno było żyć 4,5 miliona ludności, z przemysłu 2,5, a więc aparat gospodarczy Polski odpowiadał państwu o ludności co najwyżej do 8 milionów mieszkańców. Niewątpliwie każde poszczególne przedsiębiorstwo w Polsce było rentowne dla swego właściciela, ale cały aparat gospodarczy Polski nie odpowiadał potrzebom kraju, a już absolutnie był „nie rentowny" dla Narodu. Oto dlaczego w Polsce musiała być przeprowadzona reforma i nacjonalizacja przemysłu. Dzięki temu weszliśmy na tory planowej i racjonalnej gospodarki. Ale reforma rolna będzie tylko chwilową ulgą i krótkotrwałą poprawą doli chłopa polskiego, jeśli nie uprzemysłowimy kraju, jeśli nadmiaru ludności wiejskiej nie zatrudnimy w przemyśle. Młodzież wiejska zatrudniona w przemyśle, nie tylko zdobędzie fach, nie tylko zapewni sobie stanowisko w spo[illegible] i warunki bytu, ale i ulży wsi polskiej, [illegible] wówczas „zbędność".

## DO CZEGO TRZEBA PRZYGOTOWAĆ MŁODZIEŻ

Wsi polskiej potrzeba tak wiele artykułów przemysłowych, że trudno jest wszystkie wyliczyć, bo i pługi i traktory, nawozy sztuczne, cement i dachówki, światło elektryczne i [illegible], odzienie i inne. Tak już było od wieków, że wieś chowa dla Polski dzieci, bowiem 70% dzieci w Polsce, to dzieci wsi. Ta właśnie młodzież budować będzie swój i ojców dobrobyt i potęgę Polski. Młodzież tę trzeba przygotować do tej pracy i wyszkolić. Konieczna jest więc w Kraju sieć szkół.

Na II Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych w dniu 13—15 X 1946 r. Minister Przemysłu i Handlu ob. Minc wydał polecenie Departamentowi Kadr zorganizowania szkół dla 25.000 młodzieży wiejskiej.

Zaplanowano i zorganizowano już 53 takie szkoły dla 25.000 młodzieży, z tego 15.000 będzie się szkolić i pracować w zakładach pracy na Ziemiach Odzyskanych.

## TEGO NIE MIELIŚMY NIGDY W POLSCE!...

Czy podobne szkoły były w Polsce przed II wojną światową?

Szkolnictwa przemysłowego, takiego, jakie my dziś tworzymy nie było nigdy w Polsce. Bo i po co? Ilość zatrudnionych w przemyśle nie wzrastała wogóle, wzrastała ilość zatrudnionych w najdrobniejszych, najnędzniejszych zakładach pracy wszelkiego rodzaju, zatrudniających do 3 ludzi. Warsztaty te żyły głównie z wyzysku młodzieży.

## WYMOWA STATYSTYKI

W/g spisu ludności z 1931 r. w przemyśle i górnictwie w Polsce zatrudnionych było 270 000 młodzieży w wieku do 21 lat. Z tego w zakładach zatrudniających powyżej 200 robotników pracowało zaledwie 17%, a w zakładach pracy zatrudniających mniej niż 3 ludzi 60% całej tej ilości młodzieży. Lecz młodzieży do lat 17, w zakładach zatrudniających powyżej 200 rob. pracowało już tylko 8%, a w zakładach zatrudniających poniżej 3 robotników przeszło 75% ogólnej ilości młodzieży w tym wieku.

## SŁUŻBA DOMOWA CZYLI LOS DZIEWCZĄT

Oto liczby dotyczące losu dziewcząt z tegoż spisu ludności. 54% zatrudnionych, w wieku do lat 14, a więc przeszło połowa dziewcząt zatrudnionych, to służba domowa tzw. „do wszystkiego". A więc najbardziej wyniszczające niewolnictwo, bez ochrony i opieki, było najważniejszą i najdostępniejszą możliwością pracy młodzieży żeńskiej. Jeszcze w wieku 24 lat — 34% dziewcząt pracujących, jako swój fach podaje „służbę domową". Czyż w takich warunkach szkoły były potrzebne? Ukończenie szkoły utrudniało zdobycie pracy. Im młodszy tym tańszy, im mniej umie, tem mniej wymaga. Trzeba było tylko tanio, jaknajtaniej „sprzedawać" swą pracę, i to trzeba było mieć jeszcze „szczęście", aby się dostać do tych nędznych, najnędzniejszych zakładzików. Gdy młodzik podrastał, zwalniano go i brano następnego. To też wśród zatrudnionych w 14 roku życia w miarę podrastania, z roku na rok, bezrobotnych jest coraz większa ilość. Młodzież potrzebna była tylko jako najtańsza, jako najłatwiejsza siła robocza.

## 780.000 I 13.000

Szkolnictwo zawodowe było nikłe, słabe, przeważnie typu drobno-rzemieślniczego. Ze wszystkich typów szkół zawodowych rocznie wychodziło 12.000 do 13.000 absolwentów, gdy młodzieży 14-letniej chcącej pracować np. w 1938 r. było 780.000!

Zresztą jak już mówiłem, ukończenie szkoły utrudniało zdobycie pracy. Jeszcze w 2 lata po ukończeniu gimnazjum zawadowego, wśród absolwentów było 60% bezrobotnych, a w 2 lata po ukończeniu liceum — 70% bezrobotnych.

[illegible]

[illegible] wentów szkół średnich to młodzież pochodzenia mieszczańskiego. W czasie nauki w szkołach powszechnych, najczęściej i najwięcej odpada dzieci robotników rolnych [illegible] potem dzieci gospodarzy powyżej 5 ha (75%). Biedota wiejska nie miała pieniędzy i nie miała potrzeby kształcenia swych dzieci. Jednak młodzież wiejska, która miała pracować choćby w małych warsztacikach, która miała wejść w szeregi klasy robotniczej, musiała przejść „szkołę", któraby ją odpowiednio wychowała, i wpoiła poczucie dyscypliny i subordynacji.

## GŁÓD I PAŁKA POLICJANTA

Tą „szkołą" było życie. Młodzież musiała przejść przez dno nędzy i wyzysku, przez lata bezrobocia i daremnej żebraniny o pracę. Głód i pałka policjanta wpajały jej poczucie dyscypliny i uczyły subordynacji. Jeśli się nie wykoleił, to tak „wykształcony" i „wychowany" młodzieniec, lub dorosły nadawał się do pracy w zakładzie przemysłowym, lub warsztacie pracy. Poczucia solidarności i spójni z całą klasą robotniczą uczył go bunt przeciw wyzyskującemu go kapitaliście, i walka o poprawę dobrobytu. Takie oto „szkoły przemysłowe" mieliśmy, gdy władzę w Polsce dzierżył kapitalista i obszarnik.

## SZKOŁY I JESZCZE RAZ SZKOŁY...

Dziś w Polsce Ludowej, w Polsce robotniczo-chłopskiej budujemy prawdziwe szkoły pracy, które umożliwią młodzieży wiejskiej zdobycie zawodu i wejście w szeregi klasy robotniczej z dyplomem i odznaką honorową.

## JAK KSZTAŁCI SIĘ MŁODZIEŻ I JAKI JEST PLAN NAUKI?

Młodzież trzeba wykształcić i wychować, przysposobić do nowej pracy w nieznanych, obcych jej warunkach pracy fabrycznej. Skomplikowana organizacja fabryki nowoczesnej wymaga przystosowania do tej pracy i dlatego uczniowie szkół SSP pracują 2 dni w tygodniu w fabryce, przy której jest szkoła. Trzeba przyzwyczaić ich do systematycznej pracy, do godzin pracy, trzeba wpoić poczucie dyscypliny i karności. Osiągnie się to poprzez odpowiednią organizację szkoły, sport i przysposobienie wojskowe. Nauka w klasie w ilości 17 godzin tygodniowo uzupełnia braki, jakie posiadają, a wykłady z przedmiotów fachowych, przewidziane w ilości 8 godzin tygodniowo pogłębiają ich wiedzę fachową. Uzupełniające warsztaty zapoznają ich z konstrukcją maszyn. Wreszcie świetlica 3—4 razy w tygodniu daje młodzieży artystyczną rozrywkę. Świetlica, samorząd, życie koleżeńskie rozwija poczucie koleżeństwa i solidarności. W szkołach tych nie tylko chcemy kształcić zawodowo, ale i wychowywać, na najlepszych wzorach, przyszłych członków klasy robotniczej i dobrych obywateli Polski Ludowej.

## KTO MOŻE WSTĄPIĆ DO TAKIEJ SZKOŁY

Przyjmujemy młodzież wiejską, przede wszystkim dzieci gospodarzy ubogich z drobnych gospodarstw i obarczonych liczną rodziną.

Obecnie w już istniejących szkołach, dzieci robotników rolnych stanowią 45% uczniów, robotników na gospodarstwach do 1 ha 28%, rolników na gospodarstwach do 5 ha 23%, reszta 4% to dzieci rolników powyżej 5 ha. Ilość sierot przekracza 10%, dzieci posiadające więcej niż 5 osób rodzeństwa stanowią 20% całej uczącej się młodzieży, od 3—5 osób 40% i wreszcie mniej niż 3 osoby rodzeństwa 40% młodzieży. Wstępujący do szkoły musi umieć czytać i pisać, musi być zdrowy i mieć ukończonych 15 lat, a nie więcej niż 18 lat. Rodzice lub opiekunowie muszą podpisać zobowiązanie, że po ukończeniu odpracuje conajmniej 2 lata, otrzymując normalne wynagrodzenie, na wskazanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakładzie. Zobowiązanie jest w zupełności usprawiedliwione, ze względu na olbrzymie koszta, jakie Państwo ponosi przy kształceniu ucznia.

## CZY KOŃCZĄCY SZKOŁĘ SPP MOŻE SIĘ KSZTAŁCIĆ DALEJ

Oczywiście, że tak. Chcemy ze szkół SPP wybrać najzdolniejszych, najpracowitszych i skierować ich do naszych szkół przemysłowych, a następnie nawet i na wyższe uczelnie. Chcemy rozwijać zdolności, chcemy wydobyć talent i zapewnić im pełny rozwój.

Na III Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych, Departament Kadr otrzymał polecenie Ob. Ministra Minca dalszej rozbudowy szkół SPP, tak aby kształcić się mogło w nich od 40—50.000 młodzieży rocznie, oraz dalszej rozbudowy szkół i gimnazjów przemysłowych do ilości 650 dla 12.000 młodzieży. Oczywiście w miarę potrzeb, szkolnictwo to będzie dalej rozbudowywane.

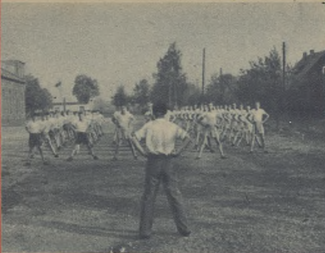
## W INTERESIE POLSKI, W INTERESIE NARODU

Większość naszych szkół 3-letnich posiada bursy, umożliwi to młodzieży wiejskiej dalsze kształcenie, zresztą bez żadnych kosztów i wysiłków ze strony ich rodziców. Wysiłek i wydatek jaki dziś ponosi Państwo na szkolnictwo jest olbrzymi. Jeśli uczeń w szkole, oprócz nauki i fachu dostaje dobre całodzienne utrzymanie, ubranie, jeśli zapewnia mu się pracę, a nawet już w szkole wypłaca mu się pewną sumę na jego potrzeby, jeśli zapewnia się najzdolniejszym możność dalszego bezpłatnego kształcenia, nawet na wyższej uczelni, jeśli wreszcie zakładamy olbrzymią sieć takich szkół i planujemy rok rocznie dalsze powiększanie tej sieci, jeśli budujemy szkolnictwo masowe i dla najbiedniejszych — czy nie świadczy to już najdobitniej o wielkim rozmachu w planach i wielkich osiągnięciach w wynikach? I czy byłoby to możliwe, gdyby fabrykami, kopalniami, hutami dysponował kapitalista obcy czy krajowy, w imię interesów swoich czy obcych?

Tylko Polska Ludowa oprzeć mogła swoją przyszłość na masach robotniczo-chłopskich, na sojuszu robotników i chłopów, i dlatego tylko Polska Ludowa mogła stworzyć szkolnictwo dla dzieci robotniczych i chłopskich. Tylko Polska Ludowa będzie mogła najzdolniejszym wychowankom tych szkół powierzyć w przyszłości losy narodu.

[illegible]

# UCZNIOWIE



We wszystkich szkołach S. P. P. na terenie całej Polski, o tej samej porze, w godzinach rannych przed rozpoczęciem codziennych zajęć odbywa się poranna gimnastyka. Na zdjęciu uczniowie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego nr 4 w Zabrzu w czasie ćwiczeń.



Ustawieni w równe szeregi, po wojskowemu, na baczność stają uczniowie do apelu.
„Obywatelu poruczniku! Dowódca kompanii melduje..." Na zdjęciu: 1 kompania S. P. P. nr 16 Krapkowice w czasie apelu.



Dwa dni w tygodniu uczniowie pracują w fabryce. 4 dni spędzają na nauce w szkole. Na zdjęciu: kompania S. P. P. Elbląg w chwili wymarszu do fabryki.



Praca rozpoczęta. Uczeń z S. P. P. nr 6 Wrocław kształci się na przyszłego ślusarza.



Uczniowie z S. P. P. nr 3 Łabędy przy pracy montażowej Huty Pokój w Łabędach na Śląsku. Na zdjęciu: przy wiertarce promieniowej.



W tej samej hucie, w warsztatach remontowych.



Uczniowie S. P. P. nr 15 Będzin przy pracy w warsztatach elektrycznych huty Będzin.



Uczniowie S. P. P. nr 7 Elbląg z zapałem wykonują polecone zadania.

# PRACUJĄ



A teraz przerwa. Uczniowie S. P. P. nr 4 Zabrze spędzają przerwę na dziedzińcu kopalni. Jak widać na zdjęciu nie brak im humoru.

Uczniowie S. P. P. przy ładowaniu węgla

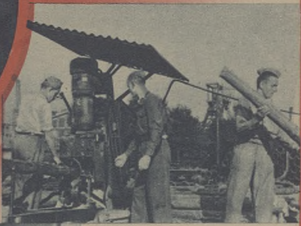




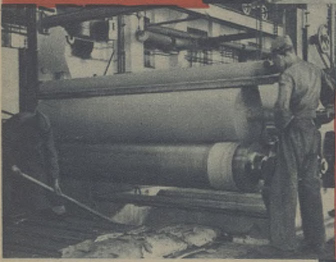
W pierwszej chwili wydaje się, że wózek nie ruszy z miejsca. Po paru jednak minutach zgodnym wysiłkiem kolegów wózek rusza. — Wkrótce drzewo zostanie przerobione na papier.



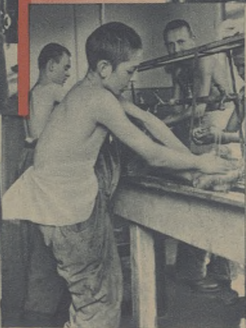
Jedną z ciekawszych, ale trudnych i skomplikowanych robót — to spawanie.



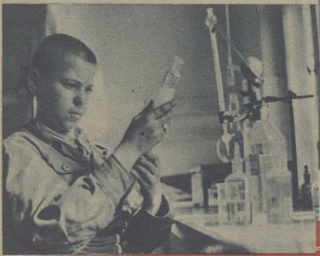
Pod rękoma uczniów S. P. P. powstają po obróbce drzewa tzw. kopalniaki, służące jako podpórki („stemple") w szybach i chodnikach kopalni.



Uczeń S. P. P. zajęty naprężaniem filtrów suszących.



Po pracy dokładne mycie. Uczniów S. P. P. charakteryzuje czystość i dbałość o wygląd zewnętrzny.



Jeden z najlepszych uczniów S. P. P. nr 16 Krapkowice, kol. Tadeusz Januszek spod Radomia przy pracy w laboratorium.



Zasłużony obiad.

# PIERWSZY WERBUNEK DO SP[illegible]

[illegible] WM-u miały ra[illegible]. Antek nie bardzo wierzył. Że przyjedzie do wsi jakaś „komisja". Że takich, co to czytać i pisać umieją, będą do szkół brać, a potem do fabryk. Że na to ani złotego zapłacić nie trzeba, że tylko papierek podpisać a wezmą:

Słuchali chłopcy, słuchały dziewczęta, ale im się w głowie nie bardzo pomieścić chciało, a starzy ino ręką machali. „Za naszych czasów, przed wojną, tak nie było i teraz nie będzie. Mało to w mieście chłopaków i dziewuch? I szkoły na miejscu są. A ty 7 klas skończyłeś — wracaj do pługa i obory".

Któregoś dnia u sołtysa zwołano wielkie zebranie, ktoś tam nawet z samego Radomia przyjechał i ze dwie godziny mówił, jak to przemysł będzie większy niż przed wojną, jak to ludzi potrzeba do pracy, aby dać wsiom więcej towarów przemysłowych, aby zaopatrzyć kraj w potrzebne produkty. Do miasta iść trza, do fabryki, do kopalni, a nie tu za robotą się oglądać. Gdzie dużo dzieciaków w rodzinie, gdzie który sprytny jest a obrotny — do nauki, do szkoły, na majstra się uczyć! Dziewczyny też. Na krosnach tkać będą, płótno, pończochy i inne materie robić.

Antek i Jasiek wielkiej ochoty nabrali i zmówili się między sobą, że jeśli to prawda, oni razem do takiej szkoły pójdą.

No i okazało się — prawda. Ledwo śniegi stajały, poszła po wsi wiadomość, że na dwa dni do Radomia komisyja przyjedzie i kto chce to ma do niej się zgłosić z ojcem albo matką, co za syna także podpisać muszą. Ruch powstał wszędzie, od zagrody do zagrody zwoływali się ludzie i z piętnastu chłopaków a prawie drugie tyle dziewcząt zebrało się, aby jechać.

Antek do rodziców skoczył, że i on chce z nimi. Ojciec nawet nie był od tego, ale z matką długo gadać musiał [illegible]

— Abo ty wiesz, co to miasto, co to fabryka? Że raz czy dwa w Radomiu na jarmarku byłeś, to jeszcze nie starcza. Gdyby to gdzie blisko, coby choćia w niedzielę na piechotę zajść można, ale tak na jakiś ci Śląsk, czy gdzie indziej, koleją. — Źle ci to w domu? Ziemniaków ci braknie albo chleba? — A kto będzie krowy obrządzał, z ojcem w pole chodził?

Ale Antek się uparł. Że daleko, to i dobrze, przynajmniej świata kawałek zobaczy, a jedzenie nie stoi, a w domu Kaśka, Stasiek i Wojtek zostają. Stasiek niedawno dwanaście wiosen skończył, to już i do pługa zdatny. 2 hektary — nie majątek. Ojciec i bez niego obrobi.

Długo jeszcze wydziwiała matka, ale kiedy stary Zawada za synem się ujął, musiała ustąpić. Tak tedy zdecydowali: skoro świt gniadego do wozu zaprządz i do Radomia jechać.

— To może i Jaśka z matką weźmiemy. Oni też do szkoły.

Nazajutrz jeszcze ciemno było, a już Antek wóz na środek podwórka wytoczył i gniadego pięknie oczyściwszy, na ojca czekał. Matka bochen chleba, na czworo rozkrojony, w ścierkę zawinęła, gdzieś w szafie znalazł się kawał sera — pojechali.

Jasiek ze Skowronową przysiedli się na stajju. Skowronowa jeszcze pewna nie była, czy dobrze robi, że synowi z domu iść pozwala: „Niechta jadą — mówił Zawada, poganiając batem gniadosza — zawsze to uczonemu lepiej. Więcej zarobi, niż my tu z naszych morgów wyorzemy. A będzie źle — wrócą".

Słońce wysoko stało na niebie, gdy pierwsze domy miasta przy drodze się pokazały. Pogoda była jasna i [illegible] tylko wiatr jakby zgrzebieniem zielone oziminy czesał i rosę z drzew strząsał.

„Już niezadługo na pole pod lasem z pługiem wyjść będzie można" — rzekł Zawada i Antkowi zrobiło się trochę markotno. On tej wiosny za pługiem nie pójdzie. A przyjemnie srebrnym w słońcu lemieszem obracać skibę. Ziemia pachnie. Hej gniady, wioło, wiatał

Ale kiedy przypomniał sobie, że zobaczy miasto i fabrykę, że będzie jechał koleją razem z Jaśkiem i innymi chłopcami, zaraz go smutne myśli od[illegible].

W Radomiu w ulicę na lewo skręcili, do szkoły. Lekcji dzisiaj nie było, wszystkie klasy komisja z Warszawy zajęła: Przed szkołą rzędy furmanek a między nimi gospodarze. Konie wyprzągnięte i powiązane lejcami do wozów. Obok pierwszej furmanki zebrało się paru chłopów; stali kurząc papierosy i coś tam ugadując między sobą. Chłopaki kręciły się opodal na mowę starszych zważając.

Wszystkie głowy obróciły się ku przyjeżdżającym. Antek rozeznał starego Martysiaka; obok, na łokciu o wóz wsparty stał Wróbelski, dalej Kasprzak, Grzyb, Szamota i paru innych. Był i sołtys. Pewno ze swoją Maryśką przyjechał. Tak; już z daleka pośrodku dziewcząt dojrzał Antek Marysiną chustkę w czerwone kwiaty. Dziewuchy chichocząc szeptały coś sobie na ucho, po cichu, żeby to przed chłopcami w tajemnicy.

Antek trącił Jaśka. — Widzisz, jest Pietrek, Józek, Maciej — O, i Franek Sikorów! A tak się wczoraj przysięgał, że nie przyjedzie. —

Zatrzymali wóz pod drzewem, Antek rozkiełznał gniadego, obrócił go w dyszlach i podsunął skrzynkę z obrokiem. Potem przykrył konia chustą, którą z siedzenia zdarł i poklepał go po szyi: — No jedz stary, wody dam później.

Zawada tymczasem zbliżył się ku gospodarzom, Skowronowa za nim. Przerwali rozmowę. Przywitał najbliższych, reszcie głową skinął. Milczeli chwilę. Potem ktoś wspomniał, że wiosna chociaż późna, ładna w tym roku będzie. Zawada skręcił papierosa, do wiśniowej fajeczki go wetknął, od sąsiada przypalił, dymu wciągnął trochę i nie patrząc na nikogo zapytał:

— O czym to tak, sąsiedzi, radzicie?

Nie spieszyli z odpowiedzią. Wreszcie Martysiak rzekł, poprawiwszy czapkę na głowie:

— Ano, myśleliśmy: — czy jest dobrze, czy jest źle

— A co? A co? — chciała wiedzieć Skowronowa.

— No, bo widzicie — zaczął jakiś chłop niski i barczysty — coś w tym wszystkim musi być: niby biorą naszych chłopaków i dziewuchy do szkół, mówią, że ich będą uczyć — za darmo, odziewać — za darmo, życie dadzą — za darmo, mieszkanie — za darmo, wszystko — za darmo. Powiedzcie sąsiedzie, czy to może być, aby kto miał tyle pieniędzy, żeby sobie tak, przez okno, na podwórze wyrzucać. Cudzymi dzieciakami się opiekować. W tym coś musi być, jakiś ciemny interes.

— Ano, ano. — przytakiwała Skowronowa.

— Et, gadanie — odezwał się Sikora, a niby szkoły powszechne to co. Też dzieciaki chodzą, piszą, rachują, a pieniędzy za to nie płacicie. Dlaczego nie ma być takich szkół, co uczą roboty.

— Szkoły powszechne, to co inszego. Tak zawsze było, to i teraz jest. Ale każda szkoła we wsi, obok podwórka, nie trza żadnych wyjazdów, każden w domu je, a do szkoły ino na lekcje chodzi. To co inszego.

— Ano, ano. — Jaśkowa matka patrzyła na chłopa jak w obraz.

— Oj, cicho bylibyście Skowronowa — złościł się sołtys — Wy to już zawdy najlepiej wiecie. A gdybyście tak — zwrócił się do pozostałych — nie mieli syna ani córki, nie wzięlibyście pierwszego lepszego do chałupy, na wikt i opierunek, żeby ino pomagał w polu a uczył się od was i za dwa lata zamiast was po łące z kosą biegał. Ja tam moją Maryśkę zapisałem i nie żałuję! —

Zmilkli znowu wszyscy. Jedni w ziemię patrzyli, rozważając mowę sołtysa, inni, jeszcze zwlekający, poglądali [illegible].

Kasprzak obrócił się do Grzyba.

— Na waszej górce, sąsiedzie, gdzie wam tak wiatr cały śnieg wywiał, żytko chyba trochę podmarzło, co.

— Podmarzło, bo podmarzło. Ale jakby deszcz teraz przyszedł, a potem słońce — odbije.

— Oj widzi mi się, już nie odbije — Szamota kręcił głową — zanadto go chwyciło — pewno w maju na paszę skosicie.

Przysunął się do nich jeden, drugi z sąsiadów i o swoich gospodarskich biedach mówić poczęli. Reszta rozchodziła się powoli. Ci do szkoły, ci do wozów i koni.

Antek od paru minut pociągał ojca za rękaw. Późno było. Zawada zmówił się z Martysiakiem, że będzie na niego w karczmie przy piwie czekał, i ruszył za synem. A widząc, że Skowronowa się jeszcze ociąga zawołał i na nią. Poszli razem.

Bracia i siostra patrzyli na Antka z zazdrością. Pojedzie w świat. Matka gderała jeszcze czasem, ale powoli przywykła do tego wyjazdu.

Aż tu pewnego dnia wieczorem, kiedy byli już po wieczerzy a Zawada za spaniem się oglądał, pies zaczął nagle ujadać przed domem, ktoś zakołatał do drzwi i weszła zadyszana Skowronowa. Ciężko na ławę siadła i nagle — jak ci się płaczem nie zaniesie, jak nie zacznie lamentować a ręce ła[illegible] —

Strwożyli się. Zawada bliżej ku niej podszedł a gospodyni za ramię potrząsając, pytała:

— A co to wam, Skowronowa. Adyć uspokójcie się. Co to wam.

Ale ona nijak do słowa przyjść nie mogła, tak ją cości widać całą od środka wstrząsało. Dopiero po dłuższej chwili, kiedy już i Wojtek do wtóru pochlipywać zaczął, raptem Antka za ramię chwyciła i wybuchła:

— A niedoczekanie wasze, łobuzy, bandyci, psubraty! Dzieci nam kraść chcecie! Co one wam zrobiły, biedne niebożątka. Oj, Antek, Antek! Taki młody, taki silny, taki zdrowy! O Jezu miłościwy!

Teraz zaniepokoili się naprawdę. Zawadzina nie strzymała dłużej i Antka odtrąciwszy do Skowronowej dopadła:

— Dyć oprzytomnijcie, kobito! Co to z wami. Jakie znów głupstwa o dzieciach wygadujecie! Po ludzku mówcie a szybko!

Więc zaczęła w końcu, pocichu oglądając się, jakoby kto podsłuchiwał i pochlipując czasem. To wcale nie do szkół ci z Warszawy mieli brać chłopców i dziewczęta. Do obozów! Do prawdziwych obozów! Gorszych jeszcze niż za Niemców. Chcieli wywieźć gdzieś daleko, daleko na północ, czy dalej jeszcze. Żadna matka nigdyby się o swoim synu nie dowiedziała. Uczyć się — a juści! Tam ino praca. Ciężka, najcięższa, — praca niewolnika. Jedzenie — suchy chleb i woda, albo zupa z brukwi. A potem, kto wie, może zabiją albo wygnają.

O Boże! Włosy im stanęły na głowie.

— Cichoj, cichoj, maleńki, — kołysała go na rękach matka, sama z przerażeniem to na Skowronową, to na Antka patrząc.

— Jezu Nazareński! co teraz będzie. Co robić? —

— Jedyny ratunek — nie zgłosić się we wtorek na stację. Ja tam swojego nie wyślę.

— Powoli, powoli — Zawada zwrócił się do Skowronowej. — Czy to prawda, a nie ludzkie gadanie.

— O patrzcie go! — Żachnęła się sąsiadka — wy to nigdy wierzyć nie chcecie. Dopiero jak się sami przekonacie, jak wam chłopaka zabiorą. Żebym tak z tego miejsca nie wstała, jeśli na własne uszy nie słyszałam...

— Żeście słyszeli, toście słyszeli. Może to i być. Ale od kogo słyszeliście?

— Martysiakowa mówiła, że to wie od listonosza, co dzisiaj na wieś przychodził. A listonosz od woźnego z gminy Olejniczaka, który [illegible] wę pisarza z jakimś ta[illegible] słyszał.

— Ojoj. Daleka to droga od [illegible] do was. A i pisarz nie Pan [illegible] wszystkim wiedzieć nie może.

— Nie wierzycie. — Dobrze! [illegible] łajcie chłopaka na zatracenie. Ja w swoim sumieniu spokojna j[illegible] Wasza wola. Ale pamiętajcie, że [illegible] mówiłam. Jak sobie chcecie.

Trzasnęła drzwiami. Słyszeli [illegible] szybko przebiegła pod domem, [illegible] ujadał i łańcuchem szarpał. Potem ucichło wszystko.

Zawada wstał, przeciągnął się poglądając na żonę i dzieci. Od jego spokoju i im się trochę raźniej zrobiło. Wojtek przestał pochlipywać. Antek, którego zrazu także strach obleciał, teraz pogwizdywać sobie zaczął i po izbie chodzić.

— Kładź się spać Jagna. Późno już.

— A jeśli to prawda...

— Pójdę na wieś. Trzeba się prze[illegible].

— Ja z ojcem! — wyrwał się Antek.

— Ciebie tylko brakowało! Do łóżka smarkaczu, pogadamy jutro — jesz[illegible]

A we wsi tak, jako rzekła Skowronowa, niespokojnie było. Nietylko tego wieczoru ale i w następne dni. Krążyły najróżniejsze wieści. Ze zsyłają, że biją, że głodzą, że do kopania gruzów wezmą. Jedni wierzyli, inni nie wierzyli. Gadaniom a naradom nie było końca.

Chłopcom szybciej wróciła odwaga. Prawie wszyscy co się przedtem zapisali i teraz chcieli jechać, choć niektórych wstrzymywali rodzice. Z dziewcząt odpadło więcej.

W poniedziałek, na dzień przed wyjazdem, do Zawadów przyszedł Jasiek.

— Jedziesz — zapytał Antka.

— Tak. Długo się ojciec z matką namyślali. Ale ja chcę zostać majstrem! Muszę się uczyć. A ty?

— Nie jadę —

— Matka ci nie pozwala.

— Tak. Wiesz przecież, ojciec i Tomek zginęli za Niemców... Zostało nas tylko dwóch... Więc...

— Powiedz od razu, że się boisz —

— Nie. Ale jak już będziesz w szkole, napisz, jak to tam jest, ...dobrze?

I tylko oficerowie we wtorek z Warszawy przyjechawszy, wydziwiali a spokoju znaleźć sobie nie mogli, że jak się stu zapisało, to ino sześćdziesięciu na dworzec przyszło.

A i tym sześćdziesięciu dziwno na duszy było: — trochę żal ojca, matki i wioski rodzinnej, a trochę strach. Czy aby ludzie racji nie mieli, od wyjazdu ich odmawiając?

Po trzech miesiącach do jednej ze szkół górniczych zgłosił się nowy kandydat: Jasiek Skowron z pod Rado[illegible].

— Ja już byłem zapisany — tłumaczył — wtedy, jak to u nas werbunek ...we wsi... tylko matka się bała... że daleko... Ale kiedy Antek Zawada napisał, jaka to szkoła... że tu się chłopcy uczą... i jedzenie lepsze niż w domu ...i ...To ja chciałem też...

No i został, „W drodze wyjątku". Mundur jeden i drugi mu dali i kombinezon. Poszedł Jasiek z innymi na kopalnię. I tylko koledzy się z niego trochę pośmiewali, kiedy nie umiał wykonać należycie: „W prawo zwrot! W lewo zwrot! Z szeregu wystąp!"

A w domu Zawadów mówiła Kaśka do matki:

— Na przyszły rok i ja do szkoły pojadę. Maryśka pisała, że one tam cały dzień tylko na maszynach we fabryce pracują, albo się uczą, albo na spacery chodzą. I to tak jak chłopaki, na komendę. Staśka Frontczakówna teraz żałuje, że się zapisała a nie pojechała z nimi. Wszystko bez głupie, ludzkie gadanie. Ale ja pojadę, prawda matko?

Napisała: TERESA DOBRSKA

# Z życia SPP



Prawie każda szkoła ma swoją własną orkiestrę. Na zdjęciu: orkiestra S. P. P. nr 7 w Elblągu w czasie próby.

W sklepiku uczniowskim można wszystko nabyć — od zeszytów do lemoniady. Ruch tu panuje zawsze duży...





Z dalekiej wsi matka przyjeżdża w odwiedziny do syna. Mamusia — jak widać na zdjęciu — jest uradowana, bo syn ładnie wygląda w mundurze i jest grzeczniejszy niż był w domu. Za rok będzie z niego metalowiec, hutnik, albo górnik...



Oznaka górnicza — dwa skrzyżowane młoty odtworzone przez uczniów S. P. P. nr 4 w Zabrzu.



Na trawie



W basenie

W niedzielne popołudnie — słońce przygrzewa — gorąco — upał

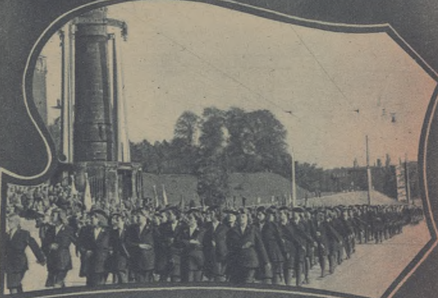


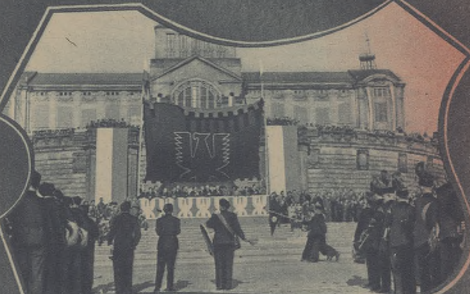
ZE ZLOTU W SZCZECINIE

Przedstawiciele Rządu przyjmują defiladę [illegible]. Od lewej: minister Przemysłu i Handlu H. Minc, dyrektor departamentu kadr Min. Przemysłu i Handlu inż. J. Pomorski, Premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Władysław Gomułka.

# ZLOT MŁODZIEŻY SPP W SZCZECINIE













**„WIDZIELIŚMY PRZED CHWILĄ DEFILUJĄCE ODDZIAŁY SZKOLNEJ, PRZEMYSŁOWEJ MŁODZIEŻY. TOWARZYSZYŁA IM NASZA DUMA I RADOŚĆ, ŚMIAŁY SIĘ DO NICH NASZE SERCA. W ICH POSTACIACH MASZEROWAŁA RODZĄCA SIĘ SIŁA I ROSNĄCE BEZPIECZEŃSTWO NASZEGO KRAJU, PRZYSZŁE SZCZĘŚCIE I DOBROBYT NASZEJ OJCZYZNY".**

(Z przemówienia wicepremiera Gomułki na Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie).

## POWITANIE

W dniach 5—9 września odbył się w ramach III Zjazdu Przemysłowego w Szczecinie zlot młodzieży Szkół Przysposobienia Przemysłowego.

W zlocie wzięło udział 10.000 młodzieży.

W dniu 5 września młodzież wszystkich szkół w Szczecinie powitała na stadionie pocztowców przybyłych gości — 10.000 młodzieży S. P. P. pięknym widowiskiem z tańcami i deklamacją. W ciągu następnych dni, młodzież S. P. P. podzielona na grupy zwiedzała miasto, oprowadzana przez młodzież szkół szczecińskich, oglądała mury starego zamku piastowskiego, studnię Orła Białego i wiele innych zabytków niegdyś piastowskiego grodu, a dziś naszej twierdzy zachodnich granic i najważniejszego portu wiążącego Odrę z morzem. W ciągu 5 dni zlotu codziennie część młodzieży pracowała przy odbudowie węzła kolejowego szczecińskiego i przy odbudowie mostów kolejowych. Minister Komunikacji w uznaniu za wykonaną pracę, a jednocześnie doceniając znaczenie zjazdu młodzieży, ofiarował jej ze swej strony bezpłatny powrót ze zlotu.

## MORZE, PORT I RAKIETY

Cała młodzież zwiedziła Swinoujście lub Międzyzdrój nad morzem. Większość młodzieży szkół S. P. P. pochodzi przeważnie z zapadłych wsi polskich i jadąc przed 2—3 miesiącami do szkoły, często jechała poraz pierwszy koleją, po raz pierwszy widziała miasta. Morze i port wywołało najsilniejsze wrażenie — obok drugiej wielkiej sensacji — ogni sztucznych, które w dniu 8 września zademonstrował Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego na Wałach Chrobrego. Zachwytom nie było końca. Wydawało się, że na głowę spadł deszcz różnokolorowych gwiazd, fontanny światła, wirowały tryskając światłem „śmigła": Niezapomniane wrażenia — „jak w bajce".

## DEFILADA NA JASNYCH BŁONIACH

W dniu 7 września, przed otwarciem zjazdu o godz. 8 rano Premier Cyrankiewicz, Vicepremier Gomułka Wiesław, oraz Minister Przemysłu i Handlu Minc przyjęli raport od dyr. Departamentu Kadr inż. Pomorskiego i dokonali przeglądu wszystkich szkół ustawionych na Jasnych Błoniach. Następnie cała młodzież szkół S. P. P. przedefilowała przed przedstawicielami rządu na Wałach Chrobrego. Kolumna młodzieży, ustawionej do defilady w szóstkowym szyku ciągnęła się na przestrzeni blisko 3 klm: Defiladę rozpoczęła w pięknych mundurkach młodzież Szkół Górniczych. Na czele z własną orkiestrą S. P. P. nr 4 Zabrze, potem kolejno nr 8 Rysinów, nr 13 Ludwikowo, nr 2 Tarnowskie Góry, nr 11 Żary, nr 9 Pszczyna, nr 12 Zdrowisko. Przed każdą szkołą poczet sztandarowy niósł zielony proporczyk z wypisaną nazwą i numerem szkoły oraz znakiem szkół S. P. P. Za szkołami węglowymi przedefilowały przed trybunami szkoły hutnicze z proporczykiem pomarańczowego koloru i takiegoż koloru patkami na kołnierzu granatowego munduru oraz szkoły metalowe — z ciemno czerwonym proporczykiem. Szły kolejno: nr 3 Łabędy, nr 15 Będzin, nr 24 Gliwice, nr 23 Zielona Góra, nr 6 Wrocław, następnie z własną orkiestrą pod batutą małego 14-letniego kapelmistrza — nr 17 Elbląg i wreszcie nr 22 Poznań. Następnie kolejno szły: szkoła papiernicza nr 16 Krapkowice z wiśniowego koloru proporczykiem i szkoła przemysłu drzewnego nr 25 Olszyny — jasno zielony proporczyk, szkoła przemysłu chemicznego nr 10 Żarów koło Świdnicy — proporczyk i patki popielate i wreszcie szkoła przemysłu elektrotechnicznego nr 1 Sulęcin z granatowym proporczykiem i z takimiż patkami. Dziarska postawa wzbudzała zachwyt widzów i przedstawicieli Rządu, którzy każdą szkołę witali hucznymi oklaskami. Oklaskami przywitano również, z wysiłkiem dopędzającego szeregu tzw. „konusa", który prężąc się wzorowo wyraźnie powłóczył obolałą w ciasnym bucie nogą. „Za nic" by jednak nie został w kwaterze, gdy cała szkoła w komplecie wystąpiła przed najwyższymi władzami.

## DZIEWCZĘTA

Za chłopcami defilowało 2.500 dziewcząt w granatowych kostiumach i granatowych furażerkach z białym denkiem. Piękny, lekki, elastyczny ich krok, wzorowe równanie i krycie w szeregach wywołało burzę oklasków. Szły szkoły przemysłu włókienniczego nr 19 Zielona Góra, nr 25 Legnica, nr 21 Prúdnik Opolski, nr 17 Bielawa, nr 18 Częstochowa i Żary. Cała defilada trwała 1½ godziny.

## ZAWODY SPORTOWE

W ciągu 3 dni zlotu odbywały się na stadionie Pocztowców zawody sportowe. Dla zawodników — pierwszy w życiu występ, a dla widzów — pierwsza w życiu tego rodzaju emocja.

Zawody odbywają się tylko w konkurencjach zespołowych, bo takie przede wszystkim są w szkołach S. P. P. uprawiane. Chłopcy więc walczą w koszykówce, siatkówce, w piłce nożnej i sztafetach: 4 × 100 i olimpijskiej 800 × 400 × 200 × 100, a dziewczęta w koszykówce, siatkówce i sztafecie 4 × 60. W poniedziałek, dnia 8 września odbyły się rozgrywki finałowe. Zawody poprzedza krótkie przemówienie dyr. Departamentu Kadr M. P. i H. jak się rycersko walczy, jak trzeba „umieć" zwyciężać i jak trzeba „umieć przegrywać i wreszcie jak „umieć" patrzeć i dodawać ducha i zapału swoim kolegom. Poczem przy dźwiękach Hymnu Narodowego następuje uroczyste wciągnięcie na maszt flagi Narodowej. Defilada około 400 zawodniczek i zawodników poprzedza rozpoczęcie zawodów. W szkołach SPP koszykówka ma powodzenie i widzieliśmy szereg pięknych walk i rozgrywek. Słabiej wypadła siatkówka zarówno męskich jak i żeńskich szkół. Piłka nożna jak na tak młode zespoły jest na dobrym poziomie. W koszykówce mistrzostwo S. P. P. zdobyła szkoła nr 4 Zabrze po pięknej i zaciętej walce ze szkołą nr 2 w Tarnowskich Górach. Dnia poprzedniego dobra drużyna szkoły nr 8 Wałbrzych—Rysinów trafiła w półfinale na mistrza z Zabrza i niestety przegrywa zdobywając sobie jednak pełne uznanie i serca widzów. Mali chłopcy z Rysinowa niesłychanie ofiarnie walczą do końca, uwijając się za piłką i przenosząc ją niemal pod wielkimi — w porównaniu z nimi — graczami Zabrza. Ulegli dużej przewadze fizycznej i bardzo dobrej grze, zdobywając jednak piękną i jedną z najważniejszych nagród, a mianowicie nagrodę v-ministra Szyra „Za najlepszą postawę sportową". Słusznie im się należała, gdyż wykazali ofiarną, rycerską grę całego zespołu, do ostatnich minut meczu. W piłce nożnej doskonale grająca i fizycznie silniejsza drużyna szkoły nr 24 Gliwice zwyciężyła w stosunku 4:1 szkołę nr 13 w Ludwikowicach. Mistrzowska drużyna Gliwic miała w półfinałach „ciężki orzech do zgryzienia" z pięknie grającym zespołem szkoły nr 15 w Będzinie. Wynik meczu był 1:1 i dopiero po trzykrotnych dogrywkach zwyciężyły Gliwice. Drużyna szkoły nr 15 w Będzinie zademonstrowała doskonałe zgranie i wyrównany poziom całego zespołu, zdobywając w ten sposób dla swej szkoły ważną i cenną nagrodę Dyr. Departamentu Kadr inż. Pomorskiego „za najlepszą grę zespołową".

W sztafetach — jak to w sztafetach — wymiana pałeczki, potknięcie się wpływało na wyniki. W ten sposób przegrywa, ku wielkiej rozpaczy zawodniczek i całej szkoły, sztafeta 4 × 60 dziewcząt ze szkoły nr 19 z Zielonej Góry, zwycięża i zdobywa mistrzostwo dobrze biegnąca sztafeta szkoły nr 24 w Bielawie. W sztafetach szkół męskich zaimponowały przede wszystkim doskonałe sztafety szkoły nr 1 Sulęcin i kończąca bieg wspaniałym finiszem sztafeta szkoły nr 4 Zabrze. Pierwsze miejsca zdobywają sztafety szkoły nr 4 z Zabrza. Osiągnięto bardzo dobry czas na kiepskiej, sypkiej bieżni: 50 sek.

## SZKOŁA NR 1 SULĘCIN I SZKOŁA NR 4 ZABRZE

Dwie najcenniejsze i najważniejsze nagrody Ministra Przemysłu i Handlu ob. Minca zdobywają szkoły, wykazujące największy rozwój i najwyższy poziom sportu a mianowicie: szkoła nr 1 Sulęcin i szkoła nr 4 Zabrze. Po zawodach odbyło sie wręczenie nagród. W imieniu Ministra Przemysłu i Handlu nagrody wręczył Podsekretarz Stanu ob. dr Salcewicz Józef, następne nagrody wręczyli Dyr. Dep: Kadr inż. Jan Pomorski i Vicedyr. tegoż Departamentu inż. Jan Legat.

## POKAZ ŚWIETLICOWY

Po zawodach, nastąpił „pokaz świetlicowy", pożegnanie młodzieży Szczecina przez młodzież S.P.P. Uroczystość rozpoczyna młody uczeń-górnik Cuban ze szkoły nr 4 Zabrze, krótkim przemówieniem wyjaśniającym co to są szkoły S.P.P. i co one dają młodzieży wiejskiej. Następnie wystąpiły chóry różnych szkół S. P. P. nr 1 Sulęcin odśpiewała, z wielkim aplauzem przyjętą, przez samych uczniów napisaną pieśń „S. P. P. buduje Polskę". Refren tej pieśni uczniowie śpiewają przy akompaniamencie młotów bijących w kowadło. Chór szkoły górniczej nr 12 Zdrojowisko odśpiewał pieśń górniczą, a szkoła przemysłu metalowego nr 15 w Będzinie pokazała wszystkim górnikom, że i metalowcy potrafią też pięknie zaśpiewać pieśń górniczą „My górnicy". Ta sama szkoła zademonstrowała doskonale wykonaną recytację zbiorową wiersza Tuwima „Śląsk śpiewa": Duży chór szkoły górniczej nr 4 w Zabrzu odśpiewał owacyjnie przyjęte „Na barykady" i „Oka", wreszcie doskonały chór na 4 głosy składający się ze 150 uczniów szkoły przemysłu metalowego nr 17 w Elblągu wywołał ogólny zachwyt trzema pieśniami: „Nasza pieśń" Sujkowskiego, „Wianki" i „Kujawiak" Rybickiego. Ogólny entuzjazm nie tylko już młodzieży, ale i starszych wywołał taniec szkoły żeńskiej przem. włókienniczego nr 21 w Prudniku Opolskim: trojak, kujawiak i taniec marynarski. Szczególnie pięknie wypadł trojak wykonany przez dziewczęta, wśród których było wiele autochtonek. Liczny zespół tej szkoły wystąpił w barwnych strojach ziemi Opolskiej. Wiele humoru wniósł do widowiska jeden z uczniów szkoły węglowej, który z wielkim talentem naśladował głosy ptaków i zwierząt: „od słowika do lwa". W przerwach pomiędzy poszczególnymi numerami, przygrywała zgrana i dobra orkiestra szkoły nr 4 w Zabrzu wykonując Warszawiankę, wiązanki melodii żołnierskich i śląskich oraz szereg innych utworów, ostatnią była zbiorowa recytacja szkoły żeńskiej z Prudnika — „Idziemy do Ciebie" zakończona hymnem „Nie rzucim Ziemi" odśpiewanym przez całą blisko 15.000 widownię. Wśród starszych na widowni stadionu jak i wśród tych, którzy zetknęli się z młodzieżą słyszało się głosy: „to niedowiary, że szkoły te istnieją zaledwie 2—3 miesiące"". III Zjazd Przemysłowy odbywał się pod znakiem młodzieży S.P.P. Szpaler uczennic S.P.P. witał wchodzących na Zjazd, a za stołem prezydialnym w czasie otwarcia Zjazdu, 6 górników ze szkoły S. P. P. przypominało starszym, że młodzi uczą się i młodzi nadchodzą, chcą stanąć do pracy w fabrykach, hutach, kopalniach, chcą: „Polskę dźwignąć, uszczęśliwić, Polską cały świat zadziwić".

Wicepremier ob. Gomułka Wiesław w swoim przemówieniu na Zjeździe powiedział:

„Widzieliśmy wszyscy przed chwilą defilujące oddziały szkolnej, przemysłowej młodzieży: Towarzyszyła im nasza duma i radość, śmiały się do nich nasze serca. W ich postaciach maszerowała rodząca się siła i rosnące bezpieczeństwo naszego kraju, przyszłe szczęście i dobrobyt naszej ojczyzny". A dalej: „Ta młodzieżowa kadra budowniczych nowej Polski i nowego życia da najcenniejszą zdobycz w całym naszym dotychczasowym dorobku", a jeszcze dalej „Nikt nie wątpi, że cała młodzież gotowa jest pracować z zapałem i poświęceniem dla Polski, jeśli do tej pracy zostanie zorganizowana".

A Minister Przemysłu i Handlu ob. Minc: „to cośmy zrobili w zakresie tych szkół, to są dopiero początki" i dalej „Sądzę, że będzie rozsądnym zadaniem, jeżeli postawimy sobie jako cel w roku 1949 osiągnąć w szkołach przysposobienia przemysłowego, podległych resortowi Min. Przemysłu i Handlu, 40—50 tysięcy uczniów, w tym 15—20 tysięcy w szkołach górniczych, a z całości około połowę na Ziemiach Odzyskanych. Młodzież rwie się do pracy, młodzież się kształci, młodzież będzie z zapałem i ofiarnością budować Polskę Ludową.

OPRACOWANIE GRAFICZNE NUMERU
ANDRZEJ WIERCIŃSKI

# Dziewczęta SPP





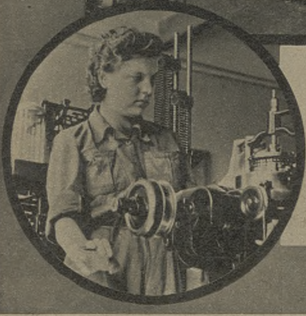
Pierwsza kompania — Baczność!



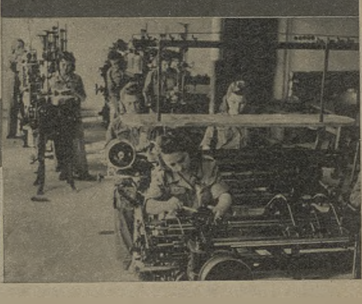
Praca na snowalni wymaga dużej wprawy.



[illegible]

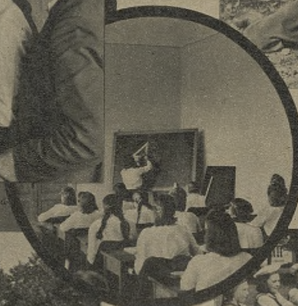


Fragmenty warsztatu dziewiarskiego.





Geometria i matematyka to najtrudniejsze przedmioty.





List jest pewnie bardzo ciekawy.





# Wesoło jest w SPP





# SPORT S. P. P.

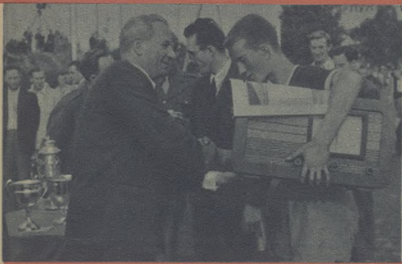
Sport w SPP [illegible]

[illegible]





Wicedyrektor Departamentu Kadr Min. Przemysłu i Handlu inż. Jan Legat wręcza przedstawicielce zespołu SPP nr 18 Częstochowa nagrodę za zdobycie II miejsca w żeńskich rozgrywkach siatkówki.



Dyr. Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Jan Pomorski wręcza przedstawicielowi zespołu SPP nr 24 Gliwice nagrodę za zdobycie I miejsca w rozgrywkach piłki nożnej.



**Wyniki zawodów SPP w Szczecinie**

I. Sztafety:

a) żeńska 4×60
1. SPP nr 17 Bielawa
2. SPP nr 19 Zielona Góra

b) męska 4×100
1. SPP nr 4 Zabrze
2. SPP nr 1 Sulęcin

olimpijska
1. SPP nr 4 Zabrze
2. SPP nr 1 Sulęcin

II. Siatkówka:

a) żeńska
1. SPP nr 17 Bielawa
2. SPP nr 18 Częstochowa

b) męska
1. SPP nr 11 Żary
2. SPP nr 10 Żarów

III. Koszykówka męska:
1. SPP nr 4 Zabrze
2. SPP nr 2 Tarn. Góry

IV. Piłka nożna
1. SPP nr 24 Gliwice
2. SPP nr 13 Ludwikowice

W klasyfikacji ogólnej na czoło drużyn męskich wysunęły się zespoły SPP nr 1 Sulęcin zdobywając 126 punktów.



# SPORT Red.: J. JABRZEMSKI

## BOKS ROZPOCZYNA SEZON MIĘDZYNARODOWY

Stoimy na progu międzynarodowego sezonu bokserskiego. Na pierwszy ogień pójdzie mecz z pięściarzami Zw. Radzieckiego, trudny egzamin polskiego boksu. Potem oczekujemy Rumunów, którzy choć są dla nas zagadką, nie powinni być jednak groźni. W dalszej kolejności stoczymy spotkanie z Czechosłowacją w Pradze. Będzie to również ciężkie zadanie. Pamiętamy wiosenne zwycięstwo w Warszawie nad pięściarzami czechosłowackimi 12:4. Goście uważali wtedy wynik za zbyt wysoki i zapowiadali, że na jesieni postarają się o rewanż u siebie w domu.

Po dublińskich niepowodzeniach, które otworzyły nam oczy na obecną pozycję boksu polskiego, stajemy właściwie także i na progu „kariery" powojennej boksu polskiego. Zdaliśmy sobie sprawę, że od czołówki pięściarskiej Europy dzieli nas duży dystans, dystans, który jednak możemy przebyć przy odpowiednim nastawieniu „polityki" szkolenia młodych adeptów ringu. Bowiem w młodzieży znajduje się przyszłość boksu polskiego. A trzeba przyznać, że młodzież polska jest specjalnie utalentowana do boksu. Należy tylko umiejętnie te talenty wydobyć i pokierować, abyśmy znów zajęli, jak przed wojną, czołową pozycję boksu europejskiego. Takie właśnie zadanie stoi obecnie przed Polskim Związkiem Bokserskim.



Olejnik w walce z Czechem Kudelą



Rademacher



Klimecki



Sowiński

## Naj... Naj... Naj...

Sezon lekkoatletyczny zbliża się ku końcowi. W porównaniu z zeszłoroczną tabelą dziesięciu najlepszych widzimy duże zmiany, napawające nas optymizmem. Pocieszającym faktem jest przede wszystkim, że obecnie w większości wypadków czołowe pozycje w tabeli zajmują młodzi, obiecujący lekkoatleci, którzy z każdym startem poprawiają swe wyniki.

Największą „rewelacją" sezonu jest harcerz bydgoski Buhl, może następca Gasowskiego. Lipski, Białkowski i Jaraczewski — to także obiecujące pozycje, nie mówiąc o dawniej odkrytych. Ze średnio dystansowców cieszą nas wyniki młodych: Widła, Nowaka, Statkiewicza i Widerskiego. Pojedynek dwóch Zrywowców na długich dystansach przyniósł w tym roku sukces Kielasowi, który i na 1500 m uzyskał czas lepszy od Dzwonkowskiego. W płotkach Adamczyk (Wysokie) i Puzio (Niskie) są bezkonkurencyjni, tak jak Łomowski w kuli i dysku, Gburczyk w oszczepie a Kocot w młocie.. Skoki są niestety naszymi słabymi pozycjami.

Według tabeli Fińskiej najbardziej wartościowy wynik osiągnął Łomowski w pchnięciu kulą 14 m 85 cm — [illegible] pkt. Następne wyniki to: Jaraczewskiego 100 m w 10,8 sek. — 982 pkt., Praskiego w kuli 14,59 — 979 pkt., Kocota w młocie 49 m 16 cm — 875,5 pkt. Najsłabszy z czołowych wyników to trójskok Hoffmana 13 [illegible] — 702 pkt.

| | |
|---|---|
| **100 m** | |
| Jaraczewski — Łódź | 10,8 |
| Buhl — Bydgoszcz | 10.9 |
| Białkowski — Bydgoszcz | 10,9 |
| Kiszka — Śląsk | 10,9 |
| **200 m** | |
| Butkowski — Poznań | 22,4 |
| Buhl — Bydgoszcz | 22,5 |
| Lipski — Siedlce | 22,5 |
| **400 m** | |
| Buhl — Bydgoszcz | 50,8 |
| Piaskowy — Kraków | 51,4 |
| Puzio — Kraków | 51,6 |
| **800 m** | |
| Wideł — Kraków | 2:00,5 |
| Nowak — Bydgoszcz | 2:01,3 |
| Staniszewski — Warszawa | 2:01,6 |
| **1500 m** | |
| Widerski — Kraków | 4:08,8 |
| Staniszewski — Warszawa | 4:11,1 |
| Kielas — Gdańsk | 4:13,8 |
| **[illegible] m** | |
| Kielas — Gdańsk | 15:34,4 |
| Dzwonkowski — Włocławek | 15:34,5 |
| Boniecki — Gdańsk | 15:44,2 |
| **110 m płotki** | |
| Adamczyk — Wrocław | 15,6 |
| Gierutto — Warszawa | 16,4 |
| Dręgiewicz — Kraków | 16,0 |
| **400 m płotki** | |
| Puzio — Kraków | 57,4 |
| Małecki — Wrocław | 61,3 |
| Drozdowski — Śląsk | 61,4 |
| **4×100 m** | |
| H. K. S. — Bydgoszcz | 44,5 |
| H. K. S. — Lublin | 45,3 |
| H. K. S. — Wybrzeże | 45,4 |
| **kula** | |
| Łomowski — Gdańsk | 14,85 |
| Praski — Śląsk | 14,59 |
| Prywer — Łódź | 14,43 |
| **dysk** | |
| Łomowski — Gdańsk | 44,50 |
| Gierutto — Warszawa | 44,30 |
| Praski — Śląsk | 44,16 |
| **oszczep** | |
| Gburczyk — Warszawa | 60,25 |
| Gierutto — Warszawa | 55,24 |
| Szendzielorz — Śląsk | 54,62 |
| **młot** | |
| Kocot — Śląsk | 49,16 |
| Kozubek — Śląsk | 47,00 |
| Masłowski — Toruń | 44,90 |
| **w dal** | |
| Adamczyk — Wrocław | 702 |
| Kiszka — Śląsk | 691 |
| Kuźmicki — Łódź | 679 |
| **W wzwyż** | |
| Dręgiewicz — Kraków | 182,5 |
| Kuźmicki — Łódź | 180 |
| Brzozowski — Kielce | 178 |
| Semkowicz — Kraków | [illegible] |
| **tyczka** | |
| Morończyk — Warszawa | 382,5 |
| Małecki I — Wrocław | 360 |
| Borodziuk — Białystok | 350 |
| **trójskok** | |
| Hoffman — Poznań | 13,48 |
| Kuźmicki — Łódź | 13,34 |
| Skawina — Kraków | 13,06 |




# Czytamy gazetkę szkolną.

## No pasaran

Ogniem, żelazem napis ten ryto.
Pośród barykad z bruku i serc.
Tak się rodziła wolność Madrytu,
Droższa niż życie, trwalsza niż śmierć.

Na nią dwa lata parły faszyzmy.
Ogniem, żelazem żłobiąc jej kształt,
Wolność na posąg rosła ojczyzny,
Tej, która depce ucisk i gwałt.

W wierszu mym, wolność, równość, braterstwo.
Wiersz mój zbroczony krwią wielkich ran,
Natchniony wolą tych, co przez śmierć swą
Głoszą nadzieję. No pasaran!

## Nie zapomnę...

Pamiętam... często widzę we śnie
Miasto moje drogie i mury
I dzień, gdy pierwszy raz ponury
Jęk syren wojnę nam obwieścił.

Pamiętam straszne samoloty
I pierwsze bomby, dym, kurzawy...
Zadrżały mury mej Warszawy
W piękny, wrześniowy ranek złoty.

A potem dzień po dniu i w nocy
Gwizd syren, strzały, bomb wybuchy,
Zburzonych domów łoskot głuchy,
Martwej siostrzyczki szklane oczy...

Na domów świeżych rumowiskach
Niejeden trup się poniewierał.
Groby kopaliśmy na skwerach,
Wyrosły krzyże bez nazwiska.

Pamiętam i wiem, że obrońcy
Wolności legli w gruzach getta.
Pamiętam, że walka trwała święta,
Chmury pożarów kryły słońce.

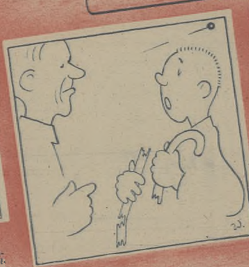
I nie zapomnę: pod Warszawą
Radziecki żołnierz bohaterski,
Z swym bratem dzielił los żołnierski,
Przyjaźń gruntował raną krwawą.

5 uczeń B. Piróg
uczeń S. Murzyn } SPP Nr 7 Elbląg

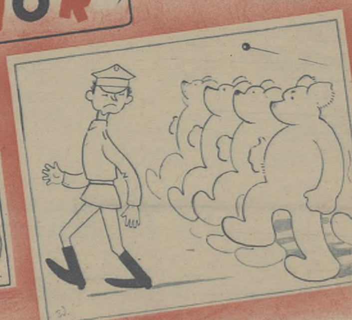
## HUMOR



Ob. Poruczniku! — Uczeń x melduje posłusznie, że w czasie pełnienia służby skradziono mu buty.



Ob. Służbowy! — Uczeń X melduje posłusznie, że dostał koca tą laską.



Opinia Ob. Porucznika o uczniach SSP.

# · Moda · SPP



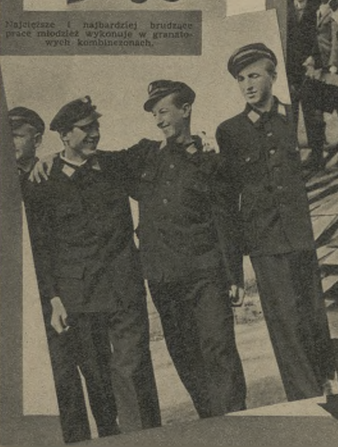
Długie spodnie i wiatrówki to najwygodniejszy strój do pracy w warsztacie.



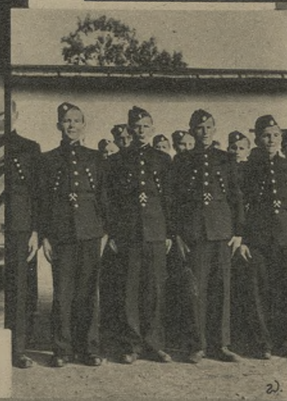
Najcięższe i najbardziej brudzące prace młodzież wykonuje w granatowych kombinezonach.



W dni świąteczne i w czasie uroczystości dziewczęta noszą granatowe mundurki, białe bluzki i granatowo-białe furażerki.







[illegible]

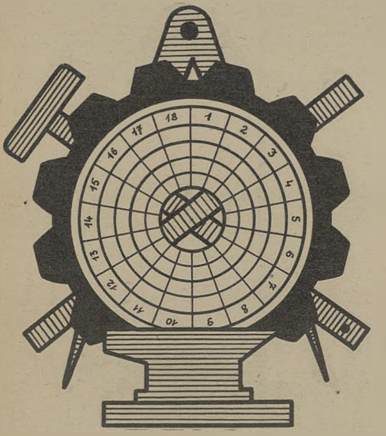
[illegible]

Młodzież szkół węglowych wyróżnia się czarnym kolorem i odrębnym krojem świątecznych mundurów szytych na wzór odświętnych ubrań górniczych.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

RED. A. NOWAKOWSKI

## LOGOGRYF GEOGRAFICZNY




Do podanej figury wpisać dośrodkowo 18 wyrazów pięcioliterowych o poniższym znaczeniu. Pierwsze litery tych wyrazów czytane kolejno dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Polskie kąpielisko morskie. 2) Stolica wysp Balearskich. 3) Miasto nad Wisłą. 4) Drugie co do wielkości jezioro w Polsce 5) Miasto na Pomorzu Zach. 6) Prawy dopływ Wisły. 7) Jedna z największych rzek w Europie. 8) Miasto portowe w Afryce płn. 9) Państwo na półwyspie Indochińskim. 10) Wyspa na Bałtyku. 11) Miasto na Pomorzu Wsch. 12) Wyspa jońska, ojczyzna Odyseusza 13) Miasto we Francji słynne z wyrobu artystycznych tkanin. 14) Wielka wyżyna w Azji środkowej. 15) Zdrojowisko w Polsce płd. 16) Rzeka we Francji płn. 17) Państwo w Ameryce płd. 18) Miasto w Belgii.

## REBUS

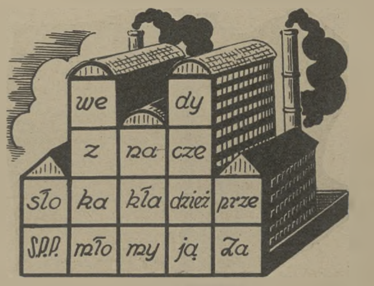


## SZYFROGRAM OBRAZKOWY




Należy odgadnąć znaczenie 8-miu obrazków i wpisać je na miejsce podanych przy każdym obrazku liczb. Następnie wypisać wszystkie litery według kolejności liczb, a otrzymamy rozwiązanie.

## ZADANIE KONIKOWE




Ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie.

## Czy już wiesz?

???

1. Co to jest „Pa-Fa-Wag"?
2. Gdzie jest największy ośrodek jedwabniczy w Polsce?
3. Jakiego przemysłu produkty stanowią największą pozycję w naszym eksporcie?

Rozwiązanie zadań z niniejszego numeru nadsyłać należy najpóźniej do 27. 10. br. pod adresem: Redakcja tygodnika „Świat Młodych", Warszawa, ul. Grażyny 8 z dopiskiem „Rozrywki umysłowe".

Za rozwiązanie przynajmniej jednego z tych zadań zostaną przyznane następujące nagrody, ofiarowane przez Departament Kadr Ministerstwa Przemysłu i Handlu:

I. nagroda — kieszonkowy zegarek
II. „ — wieczne pióro
III. „ — komplet ping-ponga
IV. „ — książka B. Prusa „Lalka"
V. „ — książka A. Dumasa „Trzej muszkieterowie".

Jednocześnie przypominamy, że w nr 30-tym ogłosiliśmy „VI-ty konkurs wytrwałości", który polega na rozwiązaniu jak największej ilości zadań zamieszczonych w nr nr 30, 31, 32 i 33 „Świata Młodych", a dla zwycięzców przeznaczone są 4 specjalne nagrody.

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 27

1. **SKAKANKA:** I — bar, Odra, trak, Suez, ława, ansa, ylr, oolit, Lear, blaue, kos
II. — Brda, R. K. U., za, Aanatol, ter, luks
III. — aorta, selwasy, rol, laba, eo
IV. — boa, aula, sto, Tales.
2. **ELIMINATKA OBRAZKOWA:** „ŚWIAT MŁODYCH" (znaczenie obrazków: świerk, kat, muł, ordery, cep, Hel, puklerz)
3. **REBUS:** „ROCZNICA WYBUCHU WOJNY POLSKO-NIEMIECKIEJ"
4. **CZY JUŻ WIESZ?:** a) Pod względem obszaru najmniejszymi państwami w Europie są: Monako — 1,5 klm², San Marino — 61 klm², Liechtenstein — 158 klm², Andora — 452 klm.
b) Książę Józef Poniatowski zginął 19. 10. 1813 r. pod Lipskiem w nurtach rzeki Elstery.
c) Autorem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" jest Józef Wybicki.

Dobre rozwiązania zadań z nr 27-go nadesłali (w nawiasach ilość dobrze rozwiązanych zadań): **Abratowska L.** — Glinik Mariampolski (4), **Adamski M.** — Poznań (3), **Alenowicz W.** — Łobez (2), **Ast H.** — Poznań (4), **Baczyński C.** — Poznań (2 2/3), **Badurzanka J.** — Szopienice (3), **Bara H.** — Siemianowice (4), **Białowąs L.** — Wrocław (4), **Biernacki J.** — Żary (3 1/3), **Cieciorski S.** — Warszawa (2), **Ciepałek P.** — Zawiercie (3), **Cysewski H.** — Poznań (4), **Dorecki S.** — Włochy (1), **Dobrogojska A.** — Poznań (2 2/3), **Dobrowolny R.** — Malborg (4), **Dyląg M.** — Wrocław (3), **Elsner J.** — Kraków (4), **Fajerman Z.** — Szczecin (3), **Feduszka M.** Szczebrzeszyn (3), **Fihelówna M.** — Warszawa (2), **Fischbach Z.** — Września (3), **Fójcik S.** — Szopienice (4), **Ganabasińska L.** — Radom (1), **Gogolewski Z.** — Krotoszyn (4), **Grochowski L.** — Warszawa (2 2/3), **Grójnacki E.** — Warszawa (3 2/3), **Handke S.** — Biechowo (3), **Ilewicz B.** — Toruń (4), **Janaszkiewicz H.** — Łódź (4), **Kalinowski B.** — Oleśno (3), **Karlicki E.** — Łódź (2 1/3), **mgr Kijak E.** — Kraków (2 2/3), **Kluczek W.** — Włochy (3 1/3), **Kołodziejszyk J.** — Warszawa (2 2/3), **Kosobudzki W.** — Białobrzegi (2), **Krauzowicz K.** — Swoszowice (4), **Krążówna H.** — Bochnia (2 2/3), **Kretkowski F.** — Wałcz (1 2/3), **Krokowska J.** — Kraków (3 2/3), **Kraczenók W.** — Włodawa (2 1/3), **Krzysztofik Z.** — Łódź (2), **Lubecka K.** — Kielce (3 1/3), **Łakomy C.** — Poznań — (2 2/3), **Maciołek D.** — Podobowice (2 2/3), **mgr Maciołek K.** — Gostyń (2 1/3), **Makarewicz K.** — Obory (2 2/3), **Malański L.** — Łódź (3), **Mieszko E.** — Błotnica (1 2/3), **Miga J.** — Kaziszka (1), **Moritz Z.** — Książ Wielki (2), **Nowy T.** — Wrocław (4), **Ostrihansky J.** — Warszawa (2 1/3), **Owczarzak Z.** — Poznań (3), **Pakuła J.** — Szopienice (4), **inż. Paneczko L.** — Wrocław (2 2/3), **Pawlak E.** — Poznań (3 2/3), **Płóciennikowski L.** (1), **Przybylska L.** — Wrocław (4), **Pułanowski K.** — Nowosiółki (2 2/3), **Rachalski M.** — Częstochowa (2 2/3), **Ratusiński C.** — Kraków (4), **Rembieliński S.** — Warszawa (4), **Romer M.** — Zabrze (1), **Rzeszotkówna A.** — Kraków (4), **Skowroński Z.** — Poznań (2 2/3), **Stachowiak Z.** — Gdańsk (3), **Stankiewicz E.** — Łódź [illegible], **Stawiński D.** — Łobez (2), **Szalczon T.** — Toruń (4), **Szufa I.** — Jaworzno (2), **Szymczak H.** — Warszawa (2 2/3), **Świechowski M.** — Przedmieście Bliższe (2 1/3), **Thiemè W.** — Bydgoszcz (3 2/3), **Trębala B.** — Radom (3), **Węgrzyn B.** — Sosnowiec (3), **Wisz Z.** — Biała Podlaska (2 2/3), **Wiśniewska S.** — Łódź (2), **Wojnakowski Z.** — Bydgoszcz (2 2/3), **Wołoszyńska W.** — Warszawa (3 1/3), **Wysocki S.** — Starachowice (3 2/3), **Zaborowski C.** — Chełmża (4), „**Zawisza Czarny**" — Chełmża (3). **Zwolski Z.** — Pabianice (4).

### Nagrody otrzymują:

1. Wisz Zbigniew — Biała Podlaska, ul. Piłsudskiego 4, m. 1 — **WIECZNE PIÓRO.**
2. Ciepałek Piotr — Zawiercie, ul. Porębska 1 — książkę K. Makuszyńskiego „Bezgrzeszne lata".
3. Pawlak Edward — Poznań, ul. Rogalińskiego 8, m. 4 — książkę J. Meissnera „Na afrykańskim szlaku"


REDAGUJE ZESPÓŁ
WYDAWCA: ROBOTN. SPÓŁDZ. WYD. „PRASA"
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, ul. GRAŻYNY 9. TEL. 8-51-32
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ 225.—. Z PRZESYŁKĄ DO DOMU
WPŁACAĆ NA KONTO P. K. O. WARSZAWA Nr I-4252

Rotograwiura Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K-31191

OPRACOWANIE GRAFICZNE NUMERU ANDRZEJ WIERCIEŃSKI

# WŚRÓD *młodych* AKTORÓW

**EMANUELA KIERNIKÓWNA**



młoda artystka Teatru Powszechnego TUR w Krakowie, która odniosła duży sukces w roli pielęgniarki w sztuce — Rodzina Rakuskich — M. Morozowicz-Szczepkowskiej.

**ZYGMUNT KĘSTOWICZ**



młody aktor Teatru Powszechnego TUR w Krakowie pod dyr. A. Rodziewicza zdobył zasłużony sukces i uznanie prasy i publiczności krakowskiej w sztuce „Rodzina Rakuskich" M. Morozowicz-Szczepkowskiej.

**MARIA JANECKA**



najmłodsza aktorka polska, jako Sima w „Starych przyjaciołach" radzieckiego autora L. Malugina. (Miejskie Teatry Dramatyczne, Warszawa) Foto R. Burzyński.

# WIELKI KONKURS „ŚWIATA MŁODYCH"

## *Każdy Czytelnik Wygrywa!*

Redakcja „ŚWIATA MŁODYCH" ogłasza wielki konkurs dla swych czytelników (czytelniczek). Warunki konkursu są następujące:

Należy nadesłać do redakcji Świata Młodych (Warszawa, Grażyny nr 8) zdjęcie własne obojętnego formatu.

**Do zdjęć należy dołączyć cztery kupony „Świata Młodych"**, które rozpoczynamy drukować już w mies. bieżącym.

Od 1 listopada rb. reprodukować będziemy nadesłane zdjęcia naszych czytelników i czytelniczek w kolejności nadesłania. Termin nadsyłania zdjęć upływa z dniem 1 grudnia rb.

**Każdy** czytelnik(czka) który(a) nadeśle swoje własne zdjęcie z wyciętymi czterema kuponami otrzyma po wydrukowaniu zdjęcia

**250 zł**

**Każdy** czytelnik(czka), który(a) — oprócz swego własnego — nadeśle zdjęcie swego kolegi (koleżanki, brata, siostry itd.) i załączy do nich jeszcze cztery kupony otrzyma

**500 zł**

**Każdy** czytelnik(czka), który(a) przyśle trzy zdjęcia (np swoich znajomych) z dwunastu kuponami otrzyma

**750 zł**

**Każdy** czytelnik(czka) który(a) nadeśle cztery zdjęcia (z szesnastoma kuponami) otrzyma

**1 000 zł**

**Każdy** czytelnik(czka), który(a) nadeśle dziesięć zdjęć swoich kolegów, koleżanek czy znajomych (z dołączonymi 40 kuponami,) otrzyma

**2 500 zł**

**Każde** zdjęcie przysłane do redakcji i wydrukowane otrzymuje kolejny numer

**Każde** co dziesiąte zdjęcie (a więc numer kolejny 10, 20, 30 40 itd.) przyniesie właścicielowi zdjęcia względnie nadawcy

**1 000 zł**

**Każde** setne zdjęcie (200, 300, 400, 500 itd.) przyniesie

**2 000 zł**

Oprócz tego nagrody pocieszenia w postaci prenumeraty miesięcznej „Świata Młodych" otrzymają właściciele wzgl nadawcy zdjęć opatrzonych numerami nieparzystymi.

**Nr 7, 13, 44 i 999** otrzymują po **10 000 zł**

**Uwaga. Kupony nie muszą być kolejne. Mogą być wycięte z kilku egzemplarzy jednego numeru.**

Prosimy naszych Czytelników o nadsyłanie — o ile możliwe (ale niekoniecznie) — zdjęć, dokonywanych na miejscu pracy, a więc np. górnik przy robocie w kopalni, uczeń — ze szkoły, akademik — ze swojej uczelni, urzędnik — z biura, ekspedientka — przy pracy w sklepie, osadnik przy pracy lub odpoczynku na wsi itp.

Apelujemy również o nadsyłanie zdjęć, wyróżniających się odpowiednim poziomem artystycznym. **Zdjęcia wyżej wymienione zostaną nagrodzone dodatkowo (po za premiami pieniężnemi) cennymi książkami, których 200 sztuk zaofiarowała do rozdawnictwa wśród uczestników konkursu Spółdzielnia Wydawnicza „Książka".**

**KUPON KONKURSOWY „ŚWIATA MŁODYCH"**

Imię i nazwisko ..................

..................

Zawód ..................

Adres ..................

..................

Załączam 1 zdjęcie własne z prośbą o umieszczenie. Oprócz tego załączam

1. Zdjęcie ..................
2. Zdjęcie ..................
3. Zdjęcie ..................
4. Zdjęcie ..................
5. Zdjęcie ..................
6. Zdjęcie ..................
7. Zdjęcie ..................
8. Zdjęcie ..................
9. Zdjęcie ..................
10. Zdjęcie ..................

Razem załączam .......... zdjęć i .......... kupony(ów)

**WZÓR WYPEŁNIONEGO KUPONU KONKURSOWEGO „ŚWIATA MŁODYCH"**

Imię i nazwisko Bolesław Senkowski

Zawód [illegible]

Adres Katowice Kościuszki 34

Załączam 1 zdjęcie własne z prośbą o umieszczenie. Oprócz tego załączam:

1. Zdjęcie I. Baranowskiego z Chorzowa
2. Zdjęcie St. Steckiewicza [illegible]
3. [illegible]
4. Zdjęcie
5. Zdjęcie
6. Zdjęcie
7. Zdjęcie
8. Zdjęcie
9. Zdjęcie
10. Zdjęcie

Razem załączam 4 zdjęcia i 16 kuponów.

Uwaga: Z załączonych do każdego zdjęcia 4-ech (8, 12, 16 itd.) kuponów należy wypełnić tylko jeden.

## Z POZNAŃSKIEGO ZOO

Foto: W. Czarnecki (Poznań)



PRAWDZIWA PRZYJAŹŃ

# POROZMAWIAJMY TROCHĘ

Listy, które napływają do redakcji świadczą o coraz bardziej rosnącej popularności naszego pisma i przywiązaniu do niego Czytelników. W rubryce tej pragniemy kontakty, nawiązane z Czytelnikami, pogłębić i zacieśnić. Na każde zapytanie, na każdą prośbę o radę i pomoc, na każdy list — będziemy wyczerpująco odpowiadali. W miarę możliwości, dział ten będziemy stale rozszerzać. Red.

**Stanisław Dymek, wieś Miękinia, p. Krzeszowice.** Próbki Waszych rysunków przekazaliśmy do oceny naszemu kierownikowi artystycznemu. Jeżeli są to rysunki oryginalne, zostaną prawdopodobnie przyjęte. Kącik filatelistyczny zostanie utworzony. Informacje o warunkach przyjęcia na uniwersytet i kursie przygotowawczym znajdziecie w piśmie „Walka Młodych".

**Kpt. Wacław Pietrzak, Gdańsk — Wrzeszcz.** Wasz reportaż pt. „O tem, jak szczur pustynny i w dodatku poeta morzem śródziemnym do Europy wędrował" (co za tytuł!) nie nadaje się do druku. Rękopisów nie [illegible].

**Iwonna Boyanowska,** — Artykuł pisze się przez u, a nie przez ó. Na Mazurach jest bardzo wiele ciekawych i godnych opisu pamiątek historycznych, świadczących o niespożytym duchu polskości na tych ziemiach, jest wiele pięknych miast i osiedli, a przede wszystkim — jest tam aktualny problem współżycia autochtonów i osadników, wykuwanie się nowego typu człowieka, a kol. zdążyła tylko obliczyć, ile hektarów powierzchni mają poszczególne jeziora. Artyk(ó)ł nudny, nie pójdzie. Próżna rezygnacja z wierszówki... Prosimy się jednak nie zrażać i pisać do nas częściej.

**Jerzy Fedak, Lublin, Kościuszki 5 m. 1** — Materiał dobry, ale unikamy przedruków z „Przekroju". Prosimy o inny wybór. Zainteresujcie się młodzieżą lubelską i napiszcie do nas.

**Bogdan Żytnowski, Stawiszyn, ul. Konińska 15.** Zamiast rubryki „wiek XX", która umarła na anemię, wprowadzimy nowy dział. Czekajcie [illegible].

**Iza Warszawska, Toruń, Wały 15 P. B. R.** — Za życzenia serdecznie dziękujemy. Pamiętnika Kol. pt. „Uciekamy" w materiałach redakcyjnych nie umieściliśmy. Prosimy o korespondencję z fabryki pierników. (Możliwie fotoreportaż).

**Witold Michalski, Józefów k. Otwocka, Wiślana 3.** Prosimy odwiedzić naszą redakcję. Najlepiej w czwartek, w godz. rannych. Sprawa b. pilna.

**Zdzisław Alter - Zieniewicz, Łódź, Krakusa 8.** Prosimy o próbki prozy o tematyce z okresu partyzantki.

**Kol. Hanna Muszyńska-Hoffmanowa, Żerków k. Jarocina, Rynek 8.** Prosimy o próbki Waszej prozy.

**Irena Olczakówna — Tomaszów Maz.** — Radzimy dużo czytać i uczyć się. Z nowelami lepiej dać spokój

**Ciupin Ryszard, Kalisz, Robotnicza 3** Wiersz wyraża bardzo dobre myśli, ale forma jeszcze bardzo niedojrzała. Nowelę Waszą wydrukujemy w dziale „Tę kolumnę redagują Czytelnicy", która ukaże się w najbliższych numerach „Świata Młodych".

**Edward Obertyński, Wejherowo, Dąbrowskiego 5.** Materiał Wasz — zresztą bardzo dobry — otrzymaliśmy nie z naszej winy — z wielkim opóźnieniem. Przekazaliśmy do wykorzystania redakcji „Świata Przygód", która go umieści w dziale „Na tropie harcerskim". Prosimy się jednak nie zrażać i dalej do nas pisać.